

Marzena Tkocz

Wolność w doświadczeniach nauczycieli ASSA¹

Obecny kryzys teorii i praktyki edukacyjnej wydaje się sprzyjać rozwojowi pedagogiki, która zmierzając ku dialogowi, powraca w istocie do podstawowych pytań humanistycznych i konstytuujących teorie edukacyjne pierwotnych założeń.

Jednym z ważniejszych problemów, który ożywia aktualne poszukiwania pedagogiczne, jest pytanie o wolność w edukacji. Długa jest jego tradycja w humanistyce. Z tego bogactwa myśli jedna przemawia szczególnie wyraziście: wolność jest i pozostanie dla człowieka **problemem**. I jeśli zgodzić się z Arystotelesem, to wolność, jak każdy problem, z natury swej jest i pozostać musi pytaniem otwartym, którego nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć na drodze argumentacji. Można co najwyżej kreślić przestrzenie możliwych, traktowanych dialektycznie, propozycji rozwiązań (por. Gadamer, 1993, s. 349).

Tymczasem obecnie pojawia się wiele nowych (filozoficznych, psychologicznych, socjologicznych) koncepcji emancypacji, których autorzy często absolutyzują własne poglądy i w efekcie, świadomie czy nie, przypisują sobie prawo tworzenia jedynie słusznej prawdy o wolności. Zapomina się przy tym często, że nasze poszukiwania zamykają się nierzadko w wymiarze osobistych przeświadczeń, określane są przez wewnętrzne potrzeby, pragnienia. Przebiegają też w określonym czasie, a według J. Tischnera współczesna filozofia wolności naznaczona jest stygmatem aksjologii i ewoluuje kierowana pytaniem o wolność jako **wartość** (Tischner, 1992, s. 147). Na ile ów, bardzo ważny dziś, problem prawdziwości doświadczanej przez człowieka wolności determinuje obecny namysł nad wolnością i ogranicza go do wąskiego poziomu refleksji? Na pewno warto pamiętać, że dotychczasowe dążenia człowieka do zrozumienia własnej wolności ukształtowały rozległy horyzont pytań, obejmujący aksjologiczną, ale i ontologiczną, epistemologiczną i antropologiczną przestrzeń rozważań.

Trzeba także zauważyć, że aktualne ożywienie zainteresowania wolnością, jako wartością jest równocześnie rozwojem fenomenologii wolności. Wolność jawi się bowiem człowiekowi jako wartość (pozytywna, negatywna, czy ambiwalentna) dopiero wówczas, gdy dana jest mu w **doświadczeniu** (por. op.cit. s. 149). Wszelkie pytania o bytową indeterminację człowieka, możliwość jej urzeczywistnienia w świecie są przecież zakorzenione w egzystencji, przeżywane przez człowieka. Każdy z nas uwikłany w rozmaite wybory, konflikty podlega, często nieświadomie, wewnętrznym, czy zewnętrznym uwarunkowaniom, poznaje uczucie zniewolenia a więc i doświadcza problemu wolności. Dlatego też owo zainteresowanie fenomenem wolności przepełnione jest pytaniami o egzystencję człowieka w ogóle: kształtowanie jej sensu, twórcze przeżywanie, zmaganie się z zagrożeniami.

¹ Pierwodruk: *ASSA. Czym Może być szkoła?*, red. R. Kwaśnica, Wyd. Towarzystwa Działań dla Samorozwoju, Wrocław 2000.

Wracając do pedagogiki — wydaje się, że obecnie korzysta ona głównie z aksjologicznej refleksji nad wolnością i niestety „wolność” często używana jest tu jako pojęcie jednoznaczne, które nie wymaga pogłębionej refleksji. Najczęściej traktuje się ją jako, podlegającą technologii edukacyjnej, pozytywną wartość teleologiczną, bądź też jako **środek** realizacji celów edukacyjnych.

Osobiste zainteresowana wolnością, potrzeba przeniesienia pytań pedagogicznych w obszar badań nad jej fenomenem i wreszcie dążenie do rozwoju własnej tożsamości pedagogicznej, zachęciły mnie do realizacji pewnej koncepcji badań nad wolnością doświadczaną przez osoby uczestniczące w procesie edukacji. Omówieniu założeń tych badań, ich przebiegu oraz przedstawieniu dotychczasowych wyników poświęcę dalsza część rozważań.

Propozycja badań nad wolnością – wykorzystanie dialogu hermeneutycznego i metody autobiografii

Przedstawione tu badania są próbą odpowiedzi na pytanie: jak doświadczana jest wolność przez nauczycieli ASSA?

W założeniu tej szkoły stwierdza się, że „od początku swego istnienia człowiek posiada własny program rozwoju, projekt siebie i to są jego możliwości, to jego samorozwój, który realizuje, urzeczywistnia się w oddziaływaniach ze światem zewnętrznym (...)” (Manelski, 1993, s. 6). Owa potrzeba samorealizacji nie powinna być ograniczana – rozwój nie może podlegać sterowaniu, lecz co najwyżej inspiracji przez wprowadzanie ucznia w szereg rozmaitych sytuacji. Przejawiając różnorodne formy aktywności, każdy ma szansę poznania siebie i urzeczywistniania własnych możliwości. W efekcie wyróżnia się tu dwa podstawowe rozumienia wolności: wolność **od** ograniczeń, sterowania zewnętrznego (warunek konieczny) oraz wolność **do** wyzwalania możliwości (warunek wystarczający) (por. op. cit., s. 11).

Przyjmuję, że tak sformułowane założenia szkoły realizowane są przez nauczycieli, którzy wolność przeżywają na swój własny sposób i niekoniecznie zawsze są świadomi osobistych przeświadczeń na jej temat. Dotarcie do samowiedzy osób badanych, do ich przeświadczeń o wolności, jej istocie, granicach, możliwościach realizacji i roli w życiu, było celem moich badań. Wyszłam z założenia, że każdy człowiek w jakiś sposób przeżył problem wolności (jej możliwości, bądź braku). Wierzyłam też, że decyzja nauczycieli o pracy w ASSA i udział w realizacji jej programu pociągają za sobą cenne doświadczenia i być może pogłębiony namysł nad rolą wolności w wychowaniu, kształceniu, czy szerzej – w życiu człowieka. Chciałam zrozumieć, jak całość doświadczeń życiowych i przeżyć złożyła się na ukonstytuowanie **znaczenia** wolności. Pojęcie „znaczenia” przejęłam z psychologii egzystencjalno-fenomenologicznej, gdzie rozumiane jest ono jako „szczególny rodzaj doświadczenia, w którym zespolone zostają wszystkie możliwe kryteria wartościowania dające w efekcie poczucie oczywistości danego przeżycia, czy opartego na nim przeświadczenia” (Straś-Romanowska, 1992, s. 62). Tak rozumiane znaczenie kształtuje się pod wpływem osobistych przeżyć i wyznacza treść przeżyć aktualnych. Jest dla człowieka najważniejszym kryterium prawdy. Odgrywa więc decydującą rolę w kierowaniu jego zachowaniem i sposobie interpretacji świata.

W dotarciu do fenomenu doświadczanej wolności posłużyłam się metodą dialogu hermeneutycznego (rozumiejący model badań), w trakcie której wykorzystałam metodę

autobiografii. Znaczenie bowiem, będąc wyrazem przeżyć, może stać się zrozumiałe jedynie w świetle subiektywnie przeżywanego dziejów biograficznych człowieka. Dopiero, gdy próbujemy je zrozumieć przez pryzmat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, możemy starać się w procesie komunikacji uchwycić sens, w istocie nieprzekazywalnych i niepowtarzalnych, doświadczeń człowieka.

Badania przeprowadziłam z sześcioma nauczycielami ASSA. Przebiegały one w czterech etapach. **Pierwszy** polegał na zainicjowaniu i wysłuchaniu autobiograficznej refleksji osoby badanej. Uzyskany w ten sposób wstępny całościowy obraz życia mojego rozmówcy, w **drugiej fazie** badań dopełniany był przez jego odpowiedzi na pytania, związane z problemem wolności (jej doświadczeniami, przeżyciami). Nie istnieje algorytm stawianych wówczas pytań. Ścisłe wiązały się one i inicjowane były przez wstępne opowiadanie badanego o sobie. W **trzecim** etapie badań ich uczestnik starał się samodzielnie tłumaczyć wydarzenia życiowe pod kątem własnych zamierzeń, celów, analizować decyzje, uwzględniając ich źródła, konsekwencje itp. Etap ten miał charakter pewnych negocjacji, czy jak określa to Gadamer „wyróbowywania”, w trakcie którego razem z osobą badaną próbowaliśmy weryfikować pewne wizje, sposoby rozumienia, wspólnie odczytywać sens wypowiedzianych sądów. Zgoda mojego rozmówcy na określoną interpretację była jedynym, przyjętym w badaniu, wyznacznikiem właściwego rozumienia. **Czwarty** etap badań polegał na dokładnym, pisemnym odtworzeniu, nagranego w trakcie rozmowy, tekstu i interpretacji zebranego materiału.

Wyniki badań

Przeprowadzone rozmowy dostarczyły ciekawego, inspirującego do myślenia materiału badawczego. Osoby biorące udział w badaniach zaangażowały się w opowieść o sobie i we właściwy sobie sposób próbowały przekazać, wytłumaczyć, jak odczuwają wolność i kiedy doświadczają jej jako problemu. Każda z tych osób miała za sobą szereg rozmaitych doświadczeń, które legły u podłoża jej subiektywnej prawdy o wolności. Wspólne dla wszystkich rozmówców było jedno doświadczenie: decyzja o pracy w ASSA i konieczność osobistej konfrontacji w pracy edukacyjnej z ideą samorozwoju. Jak wynika jednak z rozmów motywy podjęcia pracy w ASSA i doświadczenia z nią związane były różne i wydaje się być ciekawym spojrzenie na nie w aspekcie indywidualnych prawd osób badanych na temat wolności.

Ilość zebranego materiału nie pozwalała na jego pełną prezentację. Ponieważ jednak wszystkie rozmowy wydają mi się jednakowo cenne zdecydowałam się przedstawić tu kolejno ich streszczenia, wierząc, że ukażą one bogactwo oraz różnorodność doświadczeń i przemyśleń nauczycieli związanych z wolnością. Wolność za każdym razem jawi się tu jako problem i najczęściej realizuje jedynie w pewnych granicach. Rozumiana jest jednak w przypadku każdej z badanych osób w specyficzny, niepowtarzalny sposób.

Zamieszczone poniżej streszczenia sześciu rozmów są już pewną interpretacją. Dokonując selekcji zebranego materiału, wybierałam do prezentacji jedynie te wątki, które okazały się ważne ze względu na interesujące mnie następujące pytania:

- Co oznacza dla badanej osoby wolność doświadczana?
- Czy i kiedy wolność przeżywana jest jako problem?

- Jakie są drogi – próby rozwiązywania dylematu wolności (jaką rolę odgrywać tu może ASSA)?
- Czym jest w rozumieniu badanych osób samorozwój i wychowywanie? Owe pytania określają wewnętrzną strukturę poszczególnych streszczeń.

Rozmowa pierwsza

(mężczyzna, lat 41, 3 lata pracy w ASSA, nauczyciel języka niemieckiego, rosyjskiego, kineoman, wieczny marzyciel, namiętny kucharz i tancerz, najlepiej czuje się w górach, uważa, że człowiek jest całe życie sam, niezależnie od liczby ludzi, jaka go otacza)²

1. Pojęcie wolności

Wolność doświadczana jest tu jako pewna harmonia, homeostaza: fizycznej, emocjonalnej i intelektualnej przestrzeni życia. *Jest to pewien moment stabilizacji ekonomicznej i wiekowej, w której wszystkie „momenty działają dostatecznie nieuchronnie, żeby się z nimi nie dyskutowało po prostu, tzn. jest taki stan fizyczny, jaki jest, emocjonalny, jaki jest i intelektualny, jaki jest; jeśli się w tym momencie z niczym nie dyskutuje, jeśli jest to taki moment homeostazy, wyciszenia, to to jest to.* Ta wewnętrzna równowaga możliwa jest jedynie dzięki pełnej zgodzie, zarówno na ograniczenia wewnętrzne (psychofizyczne), jak i konieczności zewnętrzne (ekonomiczno-socjalne). Zgoda ta przejawia się w akceptacji własnej funkcji i drogi życia, wraz z kolejnymi jej etapami, które człowiek musi przeżyć. *Wydaje mi się, że ta diderotowska nieuchronność jest udziałem człowieka i w rezultacie nie ma nic innego do zrobienia, jak tylko przejście tej drogi (...)* Jesteśmy na pewno w kieracie reprezentowania pewnych funkcji, tzn. ktoś musi być przestępcą, ktoś musi być profesorem, musimy niejako potwierdzać istnienie pewnych zachowań (...), człowiek nieustannie zaświadcza, że istnieje pewien schemat, archetyp. Owe wewnętrznej równowadze towarzyszy jednocześnie najczęściej rozbudzenie, związanej z danym etapem (a może wybranej?) dziedziny życia. Człowiek czuje się wtedy w szczególny sposób fizycznie bądź emocjonalnie, czy wreszcie intelektualnie wolny: *człowiek jest to istota, w którejś z wybranych dziedzin, czy aspektów dynamiczna i jej dynamizm nie podlega wartościowaniu – jest faktem, rolą do spełnienia.* I ważne jest, by każdy mógł przeżywać ową wolność z właściwą sobie *temperaturą życia tu i teraz, z odpowiednim rozmachem i umiejętnością dbania o siebie.* Wydaje się równocześnie, że największego poczucia wolności doświadcza człowiek w przestrzeni intelektualnej, gdzie nie tylko trudniej go zranic, zniewolic, ale gdzie istnieje też największa swoboda improwizacji, szukania rozwiązań, możliwości... *cóż można w warunkach tego gorsetu fizycznego, który zawsze może być zraniony, nie mówiąc już o gorsecie emocjonalnym, który jest jeszcze bardziej czuły...Jedyne miejsce, gdzie mogą się schronić i gdzie naprawdę niewiele można mi zrobić, to jest ten gorset intelektualny. Tez gorset, bo wynika z wyobrażeń, środowiska, wychowania, sta-*

² Kolejne przedstawienia moich rozmówców są próbą ich własnej autoprezentacji, o którą poprosiłam, pytając jednocześnie o najważniejsze wydarzenia z życia. Dlatego obok informacji ogólnych (pleć, wiek, zawód, czas pracy w ASSA) pojawiają się tu dane z życia czy to zawodowego, czy osobistego, które badana osoba uznała za ważne, i które zechciała ujawnić.. Tak więc o stylu dokonanej prezentacji decydował głównie jej autor, nie zaś ustalona wcześniej reguła.

nu intelektualnego, ale jak się dobrze zaasekuruję, tam mi bardzo mało można zrobić.

2. Wolność jako problem

Wolność staje się problemem, gdy rozbudzona przestrzeń życiowa zaczyna być ograniczana, czy może, gdy dany etap w życiu nie może się uaktualnić, zostaje zdominowany przez moment go poprzedzający? Człowiek doświadcza wtedy dylematu wyboru między własnymi potrzebami a oczekiwaniami otoczenia, między wewnętrznym pragnieniem samorealizacji, a ograniczającą go codzienną rzeczywistością pewnych schematów, ról społecznych. Podejmuje wówczas próby *ratowania swojej drogi*, zaczyna walczyć o własną pozycję.

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

Ta silna potrzeba aktualizacji siebie zaczyna *ubiegać się o swoje prawa*. W rezultacie prowadzi to do ciągłych konfliktów i wahań, związanych z konkretnymi, trudnymi wyborami, pociągającymi za sobą straty w innych dziedzinach życia. W życiu wewnętrznym zaś rozstrzygające decyzje pozwalają ratować siebie, odnaleźć równowagę i samozadowolenie. Człowiek szuka wówczas możliwości i miejsc własnego rozwoju. Jeśli rozwój ten aktualizuje się głównie w sferze intelektu, ASSA wydaje się być miejscem, które umożliwia nowe doświadczenia i dalsze uczenie się. *W ASSA poczułem się w pewnym momencie bardzo sympatycznie, tzn. naprawdę zacząłem robić to, co chciałem i jak chciałem. Jest parę rzeczy, których jeszcze chciałbym się nauczyć, zanim to doświadczenie stanie się przeszłością.* Jest to też miejsce *oferowania przestrzeni intelektualnej* innym osobom, uczniom – czas pobudzania ich niepokoju, prowokowania, inspirowania do myślenia...

4. Samorozwój i wychowanie

Samorozwój jest wówczas po prostu umiejętnością czerpania satysfakcji z własnego uczenia się, dbania o siebie, zaspokajania własnych potrzeb, przy maksymalnym korzystaniu z możliwości, jakie daje szkoła. *W sumie to jest bardzo proste: jeżeli człowiek nie wychodzi niemy z zajęć, jeżeli nie jest tak, że zajęcia się skończyły, a on wychodzi, ale jeżeli szuka, coś go niepokoi, mówi: słuchaj chciałbym to, chciałbym tamto, robię właśnie to... -jeśli jest to bezpośrednio zapotrzebowanie, to można powiedzieć o samorozwoju (...). Osobiście chodzi mi o to, żeby uczeń sam dbał o siebie; jako twórca pewnych zadań chciałbym wierzyć, że uczeń z każdym moim zadaniem będzie sam ze sobą i będzie je wykorzystywał tak, jak dla niego jest najefektywniej, a nie jak na przykład ja bym to wykonał (...). W sytuacji, gdy uczeń umie zadbać o siebie, to on nie wyjdzie niezadowolony z zajęć, tylko w tym momencie przyjdzie i powie: „słuchaj ja nie widzę sensu tego, zróbmy coś, bo ja czuję, że tracę ciągłość albo np. równowagę... To dążenie do bycia w autentycznej dyskusji z sobą, światem to także uczenie się całościowego poglądu na życie, zgody na jego paradoksy, schematyzm i związane z nim konsekwencje. W sumie właśnie ta refleksja, ten dystans do siebie jest tym, co warto przekazać – „no, owszem. Ty jesteś teraz na takim etapie, ja na takim, ty za dwadzieścia lat będziesz na takim, bo życie nieubłagane narzuca pewne schematy” Wydaje mi się, że chodzi o to, żeby zobaczyć życie, jako gotowy obra-*

zek od początku do końca, z czym są największe problemy. Ten obrazek nie jest dorysowany do końca, chociaż wszystko jest zapisane w górze – jak mawia Kubuś Fatalista, a jakaś wiedza o tej przeszłości jest. I wierzę, że istnieje taka możliwość, zwłaszcza w takiej szkole, jak ta – zobaczenia tego prawdopodobnego obrazka od razu i podejścia do niego zawsze z dystansem i humorem.

Wychowanie jawi się tu, jako naturalny, spontaniczny sposób kontaktu z młodym człowiekiem – zawiera w sobie zarówno wolność, samodzielność, rozwój własnej aktywności, jak i zapewnienie bezpieczeństwa, koniecznych ograniczeń i gotowości do dialogu; gwarantuje zarówno prawo do lekkomyślności, złego nastroju, jak i prawo do pomocy, wsparcia oraz rozumiejącą próbę przekazania własnych doświadczeń. *Cały czas dbamy o to, żeby nie było żadnego udawania, żadnego zniżania się: „jest to szkoła samodzielności - bądźcie samodzielni, ale przy zachowaniu absolutnego minimum bezpieczeństwa” Jest to chyba wystarczający element, który trzeba zachować, aby wychowanie było wychowaniem, a nie tresurą. W momencie, kiedy stawiam jakiegokolwiek zadania, zobowiązania wobec programu, to w każdym momencie staram się zostawiać uczniom absolutną wolność, przypominając jednocześnie o konsekwencjach niewywiązywania się z obowiązków, no i pomagając, kiedy po okresie lekkomyślności pomocy tej potrzebują.*

Rozmowa druga

(kobieta, lat 53, historyk, 26 lat pracy w charakterze nauczyciela akademickiego, 4 lata pracy w ASSA niepoprzedzone doświadczeniami edukacyjnymi w tradycyjnej szkole)

1. Pojęcie wolności

Jeżeli wolność rozumie się jako możliwość nieskrępowanej samorealizacji siebie, to trzeba zauważyć, że wolność jest bardzo bliska temu, co nazywa się kompromisem – nie wolno tych rzeczy rozdzielać. *Cała sprawa sprowadza się do ustępstwa na rzecz drugiej osoby, do sposobu rozwiązywania konfliktów.* A ponieważ ludzie są istotami społecznymi, na dodatek bardzo się od siebie różnią (w swoich zainteresowaniach, upodobaniach, myśleniu itp.) ich kontakt z natury musi być wpisany w schemat konfliktu. Każdy człowiek rodzi się wolny i ma prawo do swej wolności, ale ograniczona musi być ona przez wolność drugiego człowieka (też przecież wolnego). *Myślę, że nie ma absolutnej wolności, coś takiego nie istnieje. Mówiąc, że nie istnieje wolność absolutna, przez wolność rozumiem niezależność od drugiego człowieka, czy sytuacji, w jakiej się znajduje. Człowiek jest absolutnie wolny, gdy jego zachowania wynikają wyłącznie z jego potrzeb. A przecież człowiek realizuje się zawsze w kontakcie z drugim człowiekiem musi liczyć się także z jego potrzebami (...). Wolność – ta rzeczywista jest bardzo trudnym zagadnieniem. Chodzi tu o znalezienie sytuacji, kiedy możliwie maksymalnie mogą realizować siebie, lecz nie uniemożliwiającej tej realizacji innym osobom.* Dlatego wolność zawsze łączy się z pytaniem o jej granice. Ponieważ różni są ludzie, których napotyamy, różne też są granice, które ustalają się w trakcie tych spotkań i określają możliwości naszej samorealizacji.

2. Wolność jako problem

Człowiek przeżywa swą wolność jako problem zawsze, gdy naruszane są granice jego wolności (chyba, że dobrowolnie się na to zgadza). Narażony jest na to nieustannie. W człowieku zakorzeniony jest bowiem pewien paradoks: z jednej strony dąży on do miłości, akceptacji drugiego człowieka, z drugiej zaś chce wyzbyć się wszelkich ograniczeń (a takim jest m.in. miłość) i móc w pełni samemu, w sposób wolny decydować o sobie. Naturalny egoizm człowieka jest nie tylko przyczyną jego wewnętrznych konfliktów, ale może się też obrócić przeciw niemu, gdy inny człowiek, nie licząc się z nikim i niczym, zechce dążyć do realizacji jedynie własnego interesu.

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

W sytuacji nieposzanowania wolności człowiek występuje w swojej obronie, w imieniu własnego dobra i próbuje skłonić drugą osobę do kompromisu, rezygnacji z realizacji części swoich potrzeb, ewentualnie, przy braku jakiegokolwiek wysiłku ze strony „agresora” wycofuje się ze zniewalającego go kontaktu. *Jeżeli przychodzi do mnie uczeń i ostentacyjnie żuje gumę, rozwala się na ławce, to mi taka forma kontaktu nie odpowiada. Jeżeli nie chce naruszać granic mojej wolności, musimy spróbować się dogadać, dostosować. Ale jeśli on niczego nie robi w tym kierunku, nie potrafi od siebie wymagać, wyjść poza swój egoizm – żegnamy się.*

4. Samorozwój i wychowanie

W tym kontekście wychowanie jest sztuką uczenia umiejętności godzenia ze sobą egoizmu i potrzeby miłości oraz wolności własnej, czy innych osób. *Każdy z nas jest w pewien sposób wychowawcą... Wychowawcy, nauczyciele mają może większą styczność z dziećmi, mają ten materiał bardzo blisko, mogą uczyć pogłębiać egoizm lub wykorzeniać go. Dlatego ważne jest, by ktoś, kto pragnie się realizować, znalazł sobie właściwą osobę, z której mógłby czerpać na tej drodze jak najwięcej pozytywów, która pomoże mu zdobyć nie tylko wiedzę merytoryczną, ale i życiową (...). W założeniach samorozwój jest pełną wolnością, a przecież żyjemy w społeczeństwie. Jeśli nawet można by zgodzić się na taki komfort – czy iluzję tego komfortu – w przypadku człowieka dorosłego, który już coś w życiu osiągnął, to trzeba pamiętać, że inna jest sytuacja młodego człowieka. Nigdy ten model ten nie będzie dobry dla młodej osoby. Uczeń to ktoś, kto dopiero wspina się na górę po schodach i często nie wie jeszcze, jaki ma cel. Nauczyciel w bliskim, przyjacielskim kontakcie z uczniem (którego możliwość w pełni zapewnia ASSA) z jednej strony spontanicznie przekazuje własny system wartości, przekonania, z drugiej zaś, obdarzając go zaufaniem, wierząc, że postąpi słusznie – wewnętrznie mobilizuje ucznia do samodzielnego i odpowiedzialnego myślenia. Akceptując każdy wybór młodego człowieka (także ten oceniany, jako niesłuszny), nauczyciel w pełni szanuje jego wolność. Rozumie on konieczność dochodzenia do pewnych prawd samodzielnie, rozwiązywania własnych problemów na drodze osobistego doświadczenia. Tak rozumianemu samorozwojowi musi towarzyszyć zewnętrzna dyscyplina, będąca poszanowaniem wolności drugiej osoby (...). Ale, żeby nauczyć kogoś poszanowania wolności, trzeba mówić o swoich potrzebach i nie pozbawiać życia konfliktów, lecz uczyć je rozwiązywać.*

Rozmowa trzecia

(mężczyzna, lat 33, filolog, 2 lata pracy w ASSA, tłumacz, pilot wycieczek zagranicznych)

1. Pojęcie wolności

Teoretycznie wolność jest stanem braku odczuwania jakichkolwiek ograniczeń. *W praktyce stan taki jest absolutną utopią, gdyż człowiek podlega zarówno ograniczeniom zewnętrznym, jak i wewnętrznym.* Dlatego można mówić jedynie o **dążeniu** człowieka do wolności, bo można *eliminować skutecznie i systematycznie ilość ograniczeń.* Człowiek *sam, ale nie w stu procentach decyduje, z jakich ograniczeń chce się uwolnić.* Tylko ograniczając i minimalizując konieczności w swoim życiu, człowiek może odczuwać wewnętrzną satysfakcję i zadowolenie z siebie.

2. Wolność jako problem

Tak rozumiana wolność zawsze stanowi pewien problem. Człowiek nieustannie musi ją zdobywać, nie tylko z powodu istnienia obiektywnych ograniczeń zewnętrznych, ale i z powodu wewnętrznego dążenia do uzyskania aprobaty ze strony otoczenia. *Człowiek ma w sobie jakieś takie wewnętrzne dążenie do pozostawania w układach, które w danym momencie zaczyna akceptować. Te układy są też narzucone przez otoczenie, obyczaje, kulturę.* Wolność jest też ciągłym problemem, gdyż osobiste dążenie do satysfakcji zawsze, czy sobie to uświadamiamy, czy nie, łączy się z dyskomfortem psychicznym i uzależnieniem innej osoby (osób). *Każda satysfakcja, każda wolność odbywa się kosztem wolności innych osób.* W skrajnym przypadku, gdy człowiek nie potrafi uzyskać satysfakcji z własnego działania i rozwoju, czerpać ją może z poczucia władzy nad innymi osobami. Uczucie samozadowolenia jest tu wówczas jednak nieodłącznie związane z lękiem przed utratą dominacji. *Normalny nauczyciel w powszechnej szkole posiada pewną władzę nad grupą ludzi, która została mu powierzona. To poczucie władzy może zaspokajać potrzebę satysfakcji - wtedy nie musi się on realizować, np. w dążeniu do samodoskonalności (...). O utrzymaniu władzy trzeba jednak walczyć. Walka wyraża się ciągłym krzykiem, uspokajaniem uczniów (...).*

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

Człowiek żyje więc w ciągłej pogoni za satysfakcją, dąży do stworzenia sobie optymalnych możliwości rozwoju poprzez ograniczanie zewnętrznych i wewnętrznych przymusów. Tylko wtedy może odczuć sens swego działania, gdy warunki umożliwiają mu samorealizację. ASSA w pewien sposób ogranicza konieczne przymusy do minimum. *Jeśli chodzi o sprawy zawodowe, to w ASSA, wydaje mi się, znalazłem maksimum tego, co mogłem, minimum tych ograniczeń, którym podlegam. Dlatego czuję się tu w jakiś sposób dobrze i jestem usatysfakcjonowany. W tej szkole najbardziej fascynująca jest ta satysfakcja. Człowiek ma tu praktycznie możliwość robienia i wykonywania tego, w czym jest dobry w absolutnie swój własny sposób, ponieważ nie ma narzucanego programu, wytycznych, nie ma nawet ustalonego planu zajęć. W ASSA człowiek naprawdę nic nie musi, a satysfakcja, którą czerpiemy jest chyba obustronna. Dla mnie zaczyna się już w momencie, gdy ktoś wybiera moje zajęcia, a dla ucznia wypływa chyba już z samej swobody wyboru. Jest ta swoboda oczywiście ograniczona, bo uczeń musi zrealizować minimum programowe i za-*

mknąć się w tych kilkunastu przedmiotach, które obowiązują w szkole średniej, ale możliwość manewru jest tu niewspółmierna w porównaniu do innych szkół. Poza tym... satysfakcją jest tu choćby to, że wokół mnie tworzy się pewna grupa ludzi, którzy mają podobne zainteresowania. Jeśli chodzi o owe przymusy, to w zasadzie dopiero, gdy trafiłem do tej szkoły, światelko gdzieś tam zaczęło mi błyskać, że może jest to wreszcie miejsce, gdzie przestanie mnie prześladować ten przymus doprowadzania ludzi do doskonałości - taka jest przynajmniej ogólna idea. I być może jest to z mojej strony wygodnictwo, ale przyznam się, że być może dlatego w tej szkole się dobrze czuję. Mimo oczywiście całego perfekcjonizmu, który dalej staram się wkładać w to, co robię, czuję, że zdjęto ze mnie ten przymus sukcesu.

4. Samorozwój i wychowanie

Brak przymusów i specyficzne rozumienie samorozwoju czyni z nauczyciela raczej starszego opiekuna, przewodnika, który ma w obrębie danego przedmiotu służyć za drogowskaz. Samorozwój jest tu rozumiany po prostu jako świadomość tego, że jeśli człowiek sam nie chce czegoś zrobić i nie ma wewnętrznej potrzeby, wewnętrznego dążenia do tego, to nikt za niego tej rzeczy nie robi i nie musi go do tego. Istotą tej wewnętrznej motywacji do samorozwoju jest potrzeba uzyskania satysfakcji. Nauczyciel - przewodnik może jedynie spróbować ją pobudzić. W zasadzie w tej szkole nie wolno ludzi zniechęcać, każdemu trzeba udowodnić, że on może, tylko być może wybrał niewłaściwą metodę uczenia się i trzeba mu tę metodę wskazać. W momencie, kiedy ten człowiek osiągnie swój pierwszy sukces, to sukces ten jest zawsze na tyle silną zachętą, że to pragnienie przenosi się później na inne dziedziny - jest to bardzo silna motywacja.

Rozmowa czwarta

(mężczyzna, lat 43, historyk, były kierownik Domu Kultury, internowany działacz Solidarności, 3 lata pracy w tradycyjnej szkole – technikum, szkoła zawodowa, 4 lata pracy w ASSA, żona, dwóch synów, jeden z nich jest uczniem ASSA)

1. Pojęcie wolności

Wolność jest poczuciem bezpieczeństwa, pewnym stanem zaufania -...ważne jest, by wyzbyć się konieczności martwienia się o jutro, by nauczyć się żyć dniem codziennym, bieżącą chwilą. To jest trochę tak, jak sytuacja w więzieniu, gdy pewne problemy od nas uciekają, gdy nie mam nic do stracenia - już mnie zamknęli, co jeszcze mogą mi zrobić? Podobnie jeśli nic nie posiadam, też jestem wolny, mogę iść, gdzie chcę, nic mnie nie zatrzymuje. Tak rozumiana wolność może być jedynie darem Boga.

2. Wolność jako problem

Większość ludzi przebywa jednak swą drogą na ziemi, podlegając (mniej lub bardziej) ograniczeniom związanym z życiem w rodzinie, społeczeństwie, świecie. Każdy z nas jest wychowany w ten sposób, że normalnym jest dążenie do osiągnięcia sukcesu - albo materialnego, albo zawodowego; człowiek, który do tego nie dąży, traktowany jest przez ogół jako nienormalny. Tymczasem dążenie do sukcesu często jest ograniczeniem - przymusem realizacji celów, których człowiek sam świadomie nie wybiera. Ograniczeniem wolności człowieka nie jest natomiast wiara w określoną prawdę o życiu. Nadaje ona codzienności głębszy sens. Dekalog najczęściej odbierany jest jako zespół ograniczeń nałożonych

na człowieka. I wtedy jest on ograniczeniem wolności. Dla mnie Dekalog to zespół wskazówek, jak mam żyć, a nie ograniczenie. Jeżeli przyjmuję, że przykazania zawierają jakąś prawdę o życiu, to ja tę prawdę chcę realizować i to nie ma nic wspólnego z ograniczeniem wolności.

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

Szukanie własnej drogi życia, docieranie do prawdy o nim, jest nieodłącznie związane z dążeniem do rozwiązania dylematu wolności. *Myszę, że to wszystko zależy od sytuacji(...), raz człowiek czuje się bardziej wolny, później spadają pewne ograniczenia, którym trzeba się poddać, nie ma na to rady, bo w takim świecie żyjemy. Ale też trzeba umieć czasem rezygnować z pewnych rzeczy - to też kwestia wolności: uniejętności rezygnacji z tego, co nie jest nam potrzebne, albo nas przerasta... wolność dla każdego będzie inna. Budowanie osobistego systemu wartości trwa nieraz bardzo długo, a te naprawdę ważne wybory podejmuje się w wyniku własnych doświadczeń, przemyśleń, obserwacji i wewnętrznego przekonania(...). Jeżeli człowiek uwierzy w określoną prawdę, zrodzić się może zrozumienie i zaakceptowanie problemu wolności i zniewolenia (ewentualnie pragnienie pełnej wolności). Własne poszukiwania pozwalają też zrozumieć innych, uznać ich prawo do własnych pytań, wątpliwości i wreszcie wyborów. Ja tak naprawdę nie wiem, co jest słuszne, a co niesłuszne. Wierzę - nie wiem, ale wierzę, że coś jest prawdą. Nie wiem do końca. Dlatego, gdy coś jest niezgodne z moją wiarą nie oceniam tego. Nie po to zostałem powołany... Ja mogę pokazywać swoją drogę i ukazywać ją jako propozycję, ale każdy może mieć swoją i ma prawo wybierać (...). Jeśli mam okazję, opowiadam, np. o mojej drodze do systemu wartości, o przemyśleniach i myślę, że to jest ważne, aby pamiętać, że do pewnych wartości się dochodzi, dorasta, często mając lat 30, a nie 17.*

4. Samorozwój i wychowanie

Wychowanie jest właśnie dzieleniem się własną prawdą o życiu, prezentowaniem osobistej postawy, systemu wartości, z jednoczesną zgodą na ryzyko odrzucenia. Na owym osobistym świadectwie kończy się możliwość oddziaływań wychowawczych i rozpoczyna odpowiedzialność osoby wychowywanej - jej rzeczywisty samorozwój. Jest on realizowaniem siebie na swój indywidualny sposób, według własnych możliwości. Jest to wysiłek tym trudniejszy, że w praktyce niewiele osób odczuwa wewnętrzną potrzebę samorealizacji. *Człowiek jest z natury leniwy... Ale i chyba każdy człowiek ma wrodzoną chęć poznawania świata, z natury jest ciekawy wielu rzeczy... Myszę jednak, że chęć poznania świata, to nie to samo, co chęć uczenia się. Proces uczenia się jest już pewnym nawykiem, to się w człowieku wypracowuje, to nie jest naturalne (...). Dlatego człowiek potrzebuje zewnętrznej mobilizacji do pokonywania trudności, do wysiłku.*

Rozmowa piąta

(mężczyzna, lat 42, matematyk, 4 lata pracy w ASSA, 22-letni staż pracy nauczycielskiej - szkoła podstawowa, liceum, nauczyciel z wyboru, żonaty, dwoje dzieci)

1. Pojęcie wolności

Wolność jest subiektywnie odczuwaną możliwością decydowania o sobie. Tak rozumiana, nie może być wolnością absolutną. Człowiek jest z natury egoistyczny i, aby mógł żyć w społeczeństwie, potrzebuje praw, norm, zakazów, które zapewniają

porządek społeczny, jednocześnie broniąc słabszych jednostek. Ten konieczny ład nie może jednak uniemożliwiać człowiekowi zaspokojenia pragnienia **bycia innym** (*innym niż wszyscy*), będącego manifestacją wewnętrznej potrzeby wolności. Owa potrzeba sprawia, że człowiek nie chce być *zaszufladkowany, ustawiony, ułożony* i stara się żyć w sposób autonomiczny, tzn. różniący go od otoczenia. Nie każdy jednak dąży do wolności. Istnieje grupa ludzi słabych (psychicznie, fizycznie), którzy dobrze czują się zdominowani przez liderów grup, raczej skłonni są podporządkowywać się innym, żyć w cieniu drugiej osoby. Pozostaje pytaniem otwartym problem owych różnic między ludźmi.

2. Wolność jako problem

Przeżywamy wolność jako problem zawsze, gdy czujemy, że nie decydujemy w pełni o sobie, granice naszej „dyspozycyjności” w kontaktach z innymi są naruszane, a zwłaszcza wtedy, gdy życie uniemożliwia nam manifestację naszej „inności”, wyróżnienie się z tła otoczenia. Ograniczone wówczas poczucie „bycia sobą” rodzi uczucie zniewolenia.

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

Człowiek próbuje na różne sposoby walczyć o prawo decydowania o sobie, o możliwość manifestacji własnego „ja” (czasem dochodzi nawet do demonstracji siły fizycznej). ASSA, w takim rozumieniu wolności, jawić się może jako środowisko utrudniające odczuwanie własnej odrębności. Szkoła, umożliwiając swobodną realizację zarówno nauczycielom, jak i uczniom, pozwala na dużą dowolność zachowań, postaw. Dlatego trudno jest „zaistnieć” w ASSA- czuć się indywidualnością. Można zatracić też poczucie „bycia potrzebnym”, doświadczać zaś uczucia „bycia jednym z wielu”. Jeżeli równocześnie od nauczyciela wymaga się ciągłej dyspozycyjności, zrodzić się może refleksja nad zmianą miejsca pracy.

4. Samorozwój i wychowanie

Samorozwój jest to po prostu samodzielne decydowanie o kierunku własnej edukacji, kształcie życia. Wychowanie zaś jest umożliwianiem „poznawania życia”, uczenia się odpowiedzialności, szacunku.

Rozmowa szósta

(mężczyzna, lat 48, nauczyciel języka polskiego, dr nauk humanistycznych, 1,5 roku pracy w ASSA, 30 lat pracy z młodzieżą)

1. Pojęcie wolności

Wolność to poczucie swobody, możliwość robienia tego, co uważa się za słuszne. To także *stan napięcia między posiadaniem, albo poczuciem, że się stan wolności osiągnęło, a ciągłą potrzebą ucieczki od uzależnień różnego rodzaju; to jest właśnie takie zawieszenie między tym, czego się nigdy nie osiągnie - wolnością, a jakąś formą niewoli, uzależnień od przyjemności, ludzi, rzeczy*. Wolność więc to także uwolnienie się od wiary w jedną prawdę, od przywiązania do pewnych poglądów; to ciągła świadomość, że nie wie się „na pewno”, „do końca” - to ciągły stan wątpliwości, lęku przed ostatecznym wyborem, deklaracją. *A można być w takim stanie wolności, w którym nie ma się poglądów do końca - nie wie się tak do końca na pewno. Po iluś tam latach można wcale nie być pewnym, że to, jak żyje - to jest najlepiej, że na pew-*

no ktoś inny nie ma racji, można mieć zawsze wątpliwości... Jeżeli się już wybierze, to przestaje się być wolnym, bo dokonuje się wyboru.

2. Wolność jako problem

Wolność doświadczana jest jako problem, gdy człowiek zauważa, że podlega pewnym schematom, przyzwyczajeniom, uzależnia się od satysfakcji, gdy zapewniony ład i porządek sprawiają, że czuje się *niebezpiecznie bezpieczny*. *Potrzeba bezpieczeństwa jest jedną z najważniejszych naszych potrzeb. Inną taką potrzebą jest potrzeba osiągnięcia. Ale osiągnięcie jest tragedią, gdy nie chce się znowu czegoś osiągnąć: „Ma pan jakiś cel w życiu? Tak - już go osiągnąłem - zostałem lekarzem”. Z chwilą zrealizowania celu, osiągnięcia go, skończyło się wszystko. Czy to jest rzeczywiście osiągnięcie? Może żadne osiągnięcie...? Inaczej doświadcza się też wolności, gdy człowiek długi czas był jej pozbawiony. Odzyskana wolność zawsze jest pewnym problemem - nie wiadomo, jak z niej korzystać, a w efekcie często zbyt wiele się traci. Z wolnością to jest tak, jak z owym psem, co się „wdrożył do długo noszonej obroży, że gotów kąsać rękę, co ją targa” (...), swoboda może być przeszkodą, a on się przyzwyczaił do niewolnictwa. Ci młodzi ludzie, którzy przychodzą do ASSA, szczególnie ci na pierwszym roku, są przyzwyczajeni do funkcjonowania w zupełnie innych społecznościach, w różnym stopniu zniewolonych: gdzie są dzwonki, lekcje systematyczne, gdzie sprawdza się obecność, wzywa się rodziców, robi podsumowania. I nagle trafiają do takiej oazy, gdzie nikt za nich nie odpowiada, oni sami za siebie odpowiadać mogą, ale nie muszą - są zupełnie wolni. Co się dzieje z psem spuszczonego po trzech latach ze smyczy? Zaczyna skakać koło siebie, warczeć, gryźć ogon, szaleć, głupieć z powodu odzyskanej wolności, prawda? Nie wie, jak sobie z nią poradzić. I tragedią, powiedziałbym, jest to, że w takiej sytuacji widzę niektórych uczniów na pierwszym roku, którzy, otrzymawszy wolność, nie potrafią sobie z nią poradzić i ją tracą. Dopiero może ci, którzy przychodzą do ASSA po 2, 3 latach innych szkół dostrzegają tę przyjemność czucia się wolnym, choć też nie wszyscy potrafią z tego skorzystać (...). Fascynacja wolnością może sprawić też, że zapomina się o innych stronach życia - zwłaszcza tych, wymagających samodyscypliny, wysiłku, rezygnacji. Szkoła nie jest miejscem, gdzie się tylko żyje swobodnie, szkoła zawsze jest jednak pewną instytucją kształcącą pewne umiejętności, predyspozycje i na końcu w jakimś tam minimalnym stopniu, wyposażającą w wiedzę (...). Potrzeba zdobywania umiejętności, różnych: matematycznych, filologicznych itd., wiąże się z nauką, która wymaga cierpliwości, pracy, jakiegoś poświęcenia, wreszcie woli, chęci wzięcia w niej udziału. A to jest trudne. Oczywiście można rozwijać swobodę i wolność na poziomie kilkulatek, mając lat 18, ale to chyba nie o to chodzi (...). A przecież najtrudniej być wolnym, zachować to poczucie wolności, pełniąc już jednocześnie zobowiązania społeczne, zawodowe, państwowe... Wolność przeżywana jest jako problem także wtedy, gdy naruszone zostają granice naszej odrębności, kiedy próbuje się nam narzucić obcą wolę, sposób myślenia, pozbawić odpowiedzialności, związać uczuciem, pomocą. Wolność to również uznanie prawa innych do wolności, odmienności poglądów, jakieś samoograniczenie się w narzuceniu innym woli... Jeżeli się nie ma tej wolności w sobie, jeśli się jest autokratą, to zabiera się też wolność innym (np. postawa nauczycielska) - przyjęcie postawy, że inni są za siebie odpowiedzialni uwalnia*

zarówny nauczyciela, jak i ucznia; ta nadmierna troska jakoś wiąże innych (...). To jest takie uznanie czyjejś wolności, żeby ratować swoją wolność.

3. Rozwiązywanie dylematu wolności

Wolność związana jest z ciągłą koniecznością ucieczki od zniewalających przyzwyczajęń w myśleniu, działaniu, od przyzwyczajęń do rzeczy, ludzi - *...uratować wolność, to umieć się odzwyczaić, zmienić, zaistnieć inaczej (...)* - to jest mało wygodne czasami, ale jest to jakaś szansa (...). Dlatego w życiu, pracy zawodowej, trzeba by zmieniać co pewien czas (...) miejsce, ludzi, środowisko - to są wszystko namiastki, ale są to pewne formy ratowania wolności, niezależności. Wewnętrzna psychologiczna motywacja do chronienia wolności związana jest z metafizyczną potrzebą rozwoju. *Jest to chyba psychologiczna motywacja... bo nie społeczna, socjalna: czyli jest mi źle, biednie żyję, więc muszę sobie poprawić styl życia...na pewno nie taka; nie zdroworoządkowa... bo ta by mówiła, że wszyscy tak robią, po co się wygłupiać... Dlatego powiedziałbym, że jest to motywacja psychologiczna (...), można powiedzieć metafizyczna, wynikająca z potrzeby rozwoju, innego rodzaju satysfakcji... jest motywacją ratowania siebie to znaczy... siebie w tej inności... ja i nie ja, ja wobec... Myślę, że mi się udało uratować trochę z tego „ja ogólnego”(…). Może to jest właśnie wolnością?”*

4. Samorozwój i wychowanie

Relacja wychowanek-wychowawca może być zniewoleniem, gdy dorosły przejmuje odpowiedzialność za dziecko i w efekcie pozbawia je wolności decydowania, rozwoju i wiązuje się z nim stosunkiem obustronnego zobowiązania. Tymczasem kontakt ten musi opierać się na założeniu, że każdy jest sam za siebie odpowiedzialny (na założeniu takim opiera się ASSA). Zakres tej autonomii i odpowiedzialności wzrasta wraz z wiekiem dziecka, ale nawet najmłodsze dziecko ma już prawo do wolności myśli i własnych decyzji. Wychowanie jest naturalnym procesem uczenia się siebie i świata na drodze obserwacji, osobistej refleksji. Tak to jest niestety, że my sobie uzurpujemy prawo do dysponowania wolnością innych. *Tak jest w wychowaniu - nie podprowadzamy tych innych, młodszych, jeszcze dziecięcych, do owych przeświadczeń dobra i zła, sprawiedliwości, tylko my im dajemy gotowe recepty: to jest złe, to jest dobre, a przecież gdyby dziecko się sparzyło, mogłoby odczuć, że to jest złe, pokosztowałoby i doszło do przekonania, że to jest słodkie, dobre (...) jeśli ktoś komuś powie, co jest dobre, to niczego go nie nauczy (...)* Głosiłbym taką tezę o wychowaniu naturalnym... *osobiście więcej mnie nauczyły różne sytuacje, niż jakakolwiek teoria. Przypuszczam, że one uczyły takiego kontaktu z innymi ludźmi, samoograniczania się, uczyły szacunku dla milczenia, dla drugiego człowieka, rezygnacji z wydawałoby się oczywistej prawdy, czy przesunięcia tej oczywistej prawdy na dwa dni później. Uczestniczenie w różnych sytuacjach międzyludzkich było dla mnie najlepszą sytuacją wychowawczą. Dlatego do dzisiaj lubię podglądać człowieka w sytuacji: jak sobie radzi, co myśli - lubię poznawać ludzi (...) żadne doświadczenie życiowe, które nie kończy się refleksją, nie przynosi wiele. Czasami właśnie to, co się nie udało, jeśli kończy się samorefleksją pozostawia w nas coś cennego. Tak rozumiane wychowanie jest tożsame właściwie z samorozwojem, którego źródłem jest istniejąca w człowieku potrzeba zastanawiania się nad sobą, światem...*

Uwagi końcowe

Przystępując do badań, chciałam zrozumieć, czym jest wolność doświadczana przez nauczycieli ASSA. Zarejestrowane rozmowy utworzyły obrazy pewnych jakości, jakimi są osobiste prawdy o wolności badanych osób. Każdy z moich rozmówców w odmienny sposób rozumiał samo pojęcie wolności, co zaowocowało różnorodnością odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Zestawienie owych alternatyw myślenia wydaje się być cennym, porządkującym zabiegiem badawczym. Dlatego na koniec proponuję jeszcze raz powrócić do sygnalizowanych wcześniej czterech interesujących mnie problemów (pytań) i wyszczególnić tu, pojawiające się w zebranych materiale badawczym, rozmaite propozycje ich rozwiązań.

1. Co oznacza dla badanej osoby wolność doświadczana?

- dążenie do stanu braku odczuwania jakichkolwiek konieczności (w rzeczywistości nieosiągalnego) poprzez *eliminowanie skutecznie i systematycznie ilości ograniczeń*; przejawem zdobywanej wolności jest uczucie wewnętrznej satysfakcji z osiągnięć,
- *subiektywnie odczuwaną możliwość decydowania o sobie*; manifestacją wewnętrznej potrzeby wolności jest pragnienie bycia innym (*innym niż wszyscy*),
- kompromis: *chodzi tu o znalezienie sytuacji, kiedy możliwie maksymalnie mogę realizować siebie, ale nie uniemożliwiając tej realizacji innym osobom*; człowiek doświadcza wciąż granic własnej wolności,
- *poczucie swobody, możliwość robienia tego, co uważa się za słuszne*; to także *zawieszenie między tym, czego się nigdy nie osiągnie - wolnością, a jakąś formą niewoli, uzależnień od przyjemności, ludzi, rzeczy; to wreszcie ciągły stan wątpliwości, lęku przed ostatecznym wyborem, deklaracją*,
- poczucie bezpieczeństwa, braku zmartwień, ograniczeń: *ważne jest, by wyzbyć się konieczności martwienia się o jutro, by nauczyć się żyć dniem dzisiejszym, bieżącą chwilą (...), kiedy nic nie posiadam też jestem wolny (...) mogę iść, gdzie chcę, nic mnie nie zatrzymuje*; wolność tak rozumiana jest darem Boga,
- *moment homeostazy, wyciszenia* – akceptacji siebie i życia wraz z jego schematami, paradoksami; to także *swoboda improwizacji, szukania rozwiązań, możliwości* oraz poczucie bezpieczeństwa w danej przestrzeni życia (fizycznej, emocjonalnej czy intelektualnej).

2. Czy i kiedy wolność przeżywana jest jako problem?

- zawsze, gdyż musi być wciąż na nowo zdobywana przez wyzwalamie się z życiowych ograniczeń, stanowi problem także dlatego, że *zawsze odbywa się kosztem wolności innych osób*,
- gdy człowiek czuje, że nie decyduje w pełni o sobie, gdy granice jego „dyspozycyjności” w kontaktach z innymi są naruszane, wreszcie gdy utrudniona jest manifestacja własnej odrębności,
- zawsze, gdy zagrożone są jej granice; wolność realizuje się w schemacie wewnętrznego konfliktu człowieka, który z jednej strony pragnie wyzbyć się wszelkich uwarunkowań, z drugiej zaś sam dąży do zaspokojenia ograniczającej go potrzeby miłości i aprobaty – gdy człowiek uświadamia sobie, że podlega rozmaitym schematom, przyzwyczajeniom, uzależnia się od pewnych po-

trzeb (m.in. bezpieczeństwa, osiągnięć); gdy nie potrafi z wolności korzystać – urzeczywistniać jej w połączeniu z samodyscypliną, odpowiedzialnością,

- gdy człowiek, pragnąc wolności nie potrafi jej osiągnąć, gdy uświadamia sobie, że sam nie wyzwoli się z własnych ograniczeń,
- gdy potrzeba samorealizacji nie może być zaspokojona, gdy konieczny jest wybór między zaspokojeniem własnych potrzeb a poświęceniem ich dla innego dobra.

3. Jakie są drogi rozwiązywania dylematu wolności (jaką rolę odgrywać tu może ASSA)?

- dążenie do stworzenia sobie optymalnych warunków samorozwoju przez stopniowe eliminowanie życiowych ograniczeń; ASSA zapewnia minimum ograniczeń w pracy zawodowej nauczyciela i ułatwia uzyskiwanie satysfakcji,
- ciągła obrona prawa do decydowania o sobie i dążenie do manifestacji własnego „ja”; ASSA utrudnia odczuwanie własnej odrębności, indywidualności, dochodzi tu do naruszania granic w dysponowaniu czasem wolnym nauczyciela,
- obrona granic wolności na drodze kompromisu lub wycofywania się ze zniewalających relacji; ASSA pozwala rozwijać wewnętrzną dyscyplinę (będącą poszanowaniem granic wolności drugiej osoby) w przyjacielskich relacjach nauczyciel - uczeń,
- *uratować wolność, to umieć się odzwyczaić, zmienić, zaistnieć inaczej*; to także konieczność odejścia od schematów w myśleniu, działaniu, wyzwolenie się z nadmiernej troski, odpowiedzialności za drugiego człowieka; ASSA, opierając się na założeniu, że „każdy człowiek jest sam za siebie odpowiedzialny” zabezpiecza w relacji nauczyciel - uczeń wolność obu stron,
- dążenie do poznania wyzwalającej Prawdy,
- wysiłek *ratowania siebie*, troski o własne dobro poprzez szukanie możliwości samorozwoju; ASSA umożliwia samorozwój.

4. Czym jest w rozumieniu badanych osób samorozwój i wychowanie?

- **samorozwój** to *świadomość tego, że jeśli człowiek sam nie chce czegoś zrobić i nie ma wewnętrznej potrzeby, wewnętrznego dążenia do tego, to nikt za niego tej rzeczy nie zrobi i nie zmusi go do tego*; istotą wewnętrznej motywacji do samorozwoju jest potrzeba *uzyskiwania satysfakcji*; **wychowanie** jest inspirowaniem do samorozwoju przez wzbudzanie potrzeby osiągnięć,
- **samorozwój** to samodzielne decydowanie o kierunku własnej edukacji i kształcie życia; **wychowanie** jest umożliwianiem „poznawania życia”, uczenia się odpowiedzialności, szacunku,
- **samorozwój** młodego człowieka jest rozwojem pod wpływem autorytetu - *osoby, z której mógłby on czerpać na tej drodze jak najwięcej pozytywów, która pozwoli mu zdobywać nie tylko wiedzę merytoryczną, ale i życiową*; **wychowanie** to wspieranie rozwoju poprzez prezentację własnego systemu wartości i przekonań, to także uczenie samodyscypliny i odpowiedzialności,
- źródłem **samorozwoju** jest potrzeba namysłu nad sobą i światem, dzięki której, uczestnicząc w rozmaitych sytuacjach, uczymy się życia na drodze obser-

wacji i osobistej refleksji; tak rozumiany samorozwój jest w istocie także procesem naturalnego **samowychowywania się**,

- **samorozwój** jest *realizowaniem siebie na swój indywidualny sposób, według własnych możliwości*; **wychowanie** jest dzieleniem się własną prawdą o życiu, a także mobilizowaniem (z natury leniwego) młodego człowieka do wysiłku samorozwoju, uczenia się,
- **samorozwój** jest umiejętnością czerpania satysfakcji z własnego uczenia się, zaspokajania własnych potrzeb, przy maksymalnym korzystaniu z możliwości, jakie oferuje szkoła; to także uczenie się całościowego poglądu na świat i akceptacji życia; **wychowanie** jest umożliwianiem samorozwoju, uczenia się samodzielności, odpowiedzialności.

Na zakończenie chciałabym powrócić jeszcze raz do słów jednego z moich rozmówców, które okazały się szczególnie ważne, gdyż skłoniły mnie do krytycznej analizy własnych, ukrytych zamierzeń badawczych i zainspirowały do dalszych poszukiwań: *Nie możemy sobie wyobrazić, że są pewne sytuacje niezdefiniowalne (...), że sama wolność jest sytuacją ucieczki od definicji ostatecznych, od tej odpowiedzi: „czymże jest wolność?” – może jest właśnie taką sytuacją lęku przed wyborem ostatecznym: prawdy, decyzji, wiary? (...), jest ciągłym poszukiwaniem, uratowaniem człowieka przed wyborem?*

Bibliografia:

- Gadamer H.G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993.
- Manelski D., *Model struktury sytuacji dla samorozwoju. Propozycja perspektywicznego planu rozwoju środowiska, w którym może swobodnie realizować się samorozwój człowieka*, Wrocław 1993.
- Straś-Romanowska M., *Los człowieka jako problem psychologiczny. Podstawy teoretyczne*, Wrocław 1992, Prace Psychologiczne XXXII WUW.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966-75*, Kraków 1992, Znak.